

ROK-I. PIOTRKÓW. dnia 17 gr. 19. N-3.

CZORCIK.

PISMO HUMORYSTYCZNE
WYCHODZI REGULARNIE CO PEWIEN CZAS.

Jak będzie wyglądał
koniec świata.



"Czorcik": Planety już ustawione;
Manometr na słońcu wskazuje 2 miliony
atmosfer. Ziemia tylko trochę kaprysi,
ale to nic: Za chwilę nastąpi eksplozja
i oczekiwany koniec świata -

Obserwatorium "Czorcik"

KTO TO TAKI?

Są prezesami Samopomocy,
A w nich wszystko dobrzeby stało
Gdyby nie było projektów za dużo,
Zaś realnego czynu mało.

NA PRYWATNYCH LEKCJACH TAŃCA.

Pensjonarka: Podobno na
lekcje tańca panny ma-
ją przychodzić z mame-
kami! N??

Sztubak: W takim razie
my weźmiemy ze sobą ta-
tusów. Może pani być
pewna, że powstanie wte-
dy drugie, starsze kółko
tańeczne, które na pewno
nie będzie nam przeska-
dzało.

W BUJNACH.

Pilot-uowiczur, wsiadając
do aeroplanu, drży ze stra-
chu.

Komendant lotniska: Wsty-
dzibys się pan! W Piotrkó-
wie utodziez wlebia się
pod obłoki, nie mając na-
wet lotek, pan zaś boisz
się wlecieć przy pomocy
skrzydeł.

- ◆ - W KLASIE - ◆ -

Profesor: Jaki bywa patriotyzm?

Uczeń: Łozorny i prawdziwy. Przykładem tego
ostatniego mogą być koleżanki, które odbija-
ją swoje "Pisemko" w żydowskiej litogra-
fii.

PIOTRKÓW

RY/ GEOGR-HISTORYCZNY.

Położony w Rzplitej Polskiej, nad uroczyskiem brega-
mi rz. Strawy (dopływ rz. Ładnej), wśród malownic-
zych łąk i błota.

Geneza naszego miasta. Jenece w początkach w. XV
miasto nazywano rz. Plotków, gdyż było i jest sto-
licą wszelkich plotek. Z chwilą ustanowienia trybu-
nału zmierzono nazwę na Piotrków od imienia
jednego z głównych paskarzy ówczesnych, który
sprowadzał z Gdańska towary rz. Strawę.

Ulice. Ulic już od pierwszego czasu mamy dużo.
Jest ich jednak liczba ograniczona, gdyż patres
urbis, konserwatyści, nowych nie zakładają (nie
chcą zrenta poświęcić budżetu przez druk-
wanie napisów na rogach), a tylko wydłużają
stare. Toteż każdy zauważy, że tak długimi
ulicami, jak Piotrków, żadne miasto ponie-
cić się nie może. Np. Ul. Rokrzycka ciągnie się
do Rokrzy, Bujuńska do Buju, Kaliska przez
analogię prawdopodobnie do Kalina (gdzie ukt
tego na pewno niewie).

Ulice wybrukowane są najtrwalszym gatunkiem
kamienia, t. zw. gładzi, toteż, po blisko stuleci,
nie straciły one nic na swej okrągłości, którą
najlepiej można wyznaczyć jadąc rowerem lub do-
rożką. Po bokach ulic są chodniki, a jakie!
wyściełane płytami; według najnowszych statystyk,
(archiwum XVIII wieku, nr 352, N1050, str. 10812, wieś
89), jest ich około 20 tysięcy, to jest na jedną pły-
tę przypada około dwóch mieszkańców (Przyjem
na $1\frac{1}{2}$ żyda $\frac{1}{2}$ chrześcijanina).

d. c. n.



O to gwiazdka już się zbliża
 Wraz z nią podarunków krocie,
 Lecz teraz stróż strajkuje,
 A świąty dokoła po błoce
 Iść nie chce i nie ma floty;
 Czorcik zaś bręka rublami,
 Chętnie więc go zastąpi
 I was ucieszy darami.



Trybunałskiemu Grodowi
 Praktyczną książkę daruje:
 "Co to jest wiek dwudziesty?"
 Treść jej was informuje.

Piotrkowskie pańskie pretensje
 Błyszczczenia mają w świecie,
 By więc naprawdę błyszczały
 Lampę da "Czorcik" kobiecie.





Szlachetnyu pensjonarkom
 Wyda on kieszka Baka
 By zeń czerpały poezję
 Jak z rogu pustego tabaka.



Skórkowe rękawiczki
 Dostanie Gimnazjum Państwowe
 Bo bez nich boi się dotknąć
 Krystkiego, co obce i nowe.

Handlówka ogieńiek z piekła
 Otryma, któryu spazły
 Gdy tylko opuści budę,
 Krystkich Piotrkowskich paskary.

Zaś oślawione "Lacine"
 Co wśródnie ma miejsca zapułało
 Mieć będzie całutkie piekło
 By tam se swobodnie hulało.

Aż wreszcie nad całą młodzieżą
 Nasz "Czorcik" też się zlituje
 Da jej żelazne podeszwy
 Niech teraz bruki szlifuje.



ZWOLI BOGÓW.

dokończenie.



Jak, podczas gdy
na Olimpie

Bogowie ciężko
pracują

Koniec twórcy
swoją wspaniały

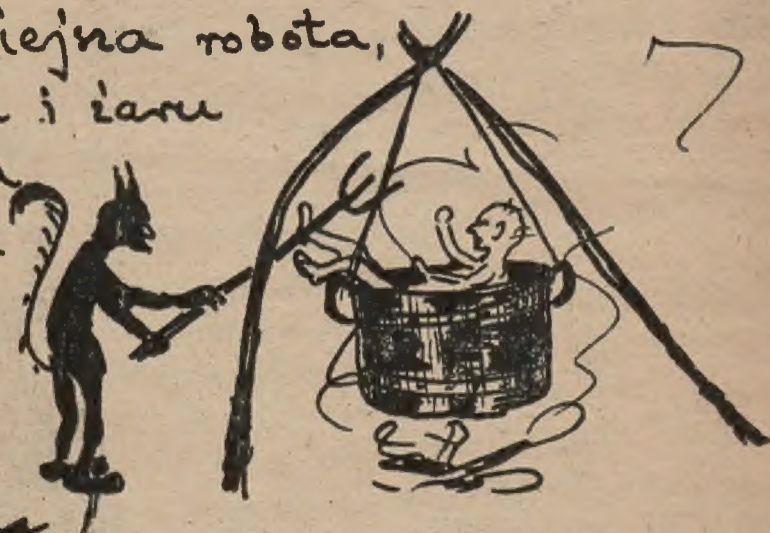
I już mu skórę garbują

A pienie niewinnej roboty,

Z błota, popiołu i żaru

Powstaje idealista

Podobny do sa-
mowaru.



I do małego miasteczka

Które Piotrkowa ma wiano

I wieba i z piekła postać

A drobach bocianów
postawo.



Wyrosli już poeci,
 Ostawie obaj maną
 Leer teren dla nich zamiaty,
 Kie w drogę sobie wtara.

Jen z nich, co ojcu miał diabła
 Twór bogów, wziął w swoje obroty
 Chce zrobić zeń materialistę
 I zniszczyć w nim górę poloty.

I to jest właśnie przygoda
 Dla tego w Kochanym Piotrkowie
 Pisze i pisemek są krocie
 Choć brak nieraz oleju... w głowie.

-PIOTRKOWSKIE-PRZYSŁOWIA- NA CZASIE.

Nie wstawaj nasa gdzie niepotrzeb bo — cię
 oskubią, jak "Pisemko Szkolne".

Nie odkładaj wszystkiego na ostatnią godzinę
 bo — wyjdiesz na tem, jak kierownik
 Sekcji Godz. R. II^{go} gimnazjum, na pedale

Obliczaj każdy swój krok, bo — bę
 opatach, jak redaktor "Młody"

men

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zarząd Samopomocy P.S.Z.
ogłasza konkurs na sposób zbierania
i przysyłania, na odległość energii,
której wielki brak daje się dotkliwie
odczuwać od dłuższego już czasu.

Posrednictwem w tej sprawie
przyjmuje "Czorcik".

OFIARY.

"Czorcik", zamiast wieńca na grób "TRZECIAKA"
i "KV IDEJI" ofiarowuje Samopomocy II^{go}.
Gimnazjum pewną ilość pieczętek i pa-
pieru, aby zarząd nie tracił, w dalszym
ciągu, czasu na kompletowanie przyborów
pisarskich, lecz nareszcie zaczął praco-
wać —

— TELEGRAM. —

otrzymamy po zamknięciu №3.

Jak się dowiadujemy astronomi Porty odto-
żył koniec świata na czas nieokreślony, po-
wiewał planety odmówił mu w ostatniej
chwili postawienia. Spieszymy więc po-
dzielić tą wiadomością z Sz. Czytelnikami.

REDAKTORZY - NACZELNI:

J. Wolski.

Z. Froniewski.

ADMINISTRATOR: K. Stanczykowski.